

Sygnatura akt VI Ka 40/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 marca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz (spr.)

Sędziowie SO Marcin Schoenborn

SO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2019 r.

przy udziale Pawła Tomaki - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **M. K. (1)** ur. (...) w K.

syna J. i G.

oskarżonego z art. 220§1 kk i art. 155 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 17 października 2018 r. sygnatura akt II K 643/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624§1 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk w zw. z art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) uchyla rozstrzygnięcia z punktów 1, 2, 3 i 4,

b) na mocy art. 66§1 i 2 kk oraz art. 67§1 kk warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku postępowanie karne wobec oskarżonego M. K. (1) o czyn z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. polegający na tym, że w dniu 13 czerwca 2015 roku w R., będąc brygadzystą kierującym zespołem pracowników zatrudnionych w firmach należących do konsorcjum (...), (...) oraz (...) Sp. z o.o., którzy wykonywali prace remontowe estakady na terenie Zakładu(...) w (...) i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nieумыślnie nie dopełnił obowiązków i naruszył przepisy BHP poprzez niewłaściwe sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad wykonywanymi pracami na wysokości i niewłaściwą kontrolę stanu bezpieczeństwa na stanowiskach pracy dopuszczając do czasowego wykonywania pracy przez pracownika R. L. bez użycia środka ochrony indywidualnej chroniącej przed upadkiem z wysokości w postaci szelek bezpieczeństwa, przez co nieумыślnie naraził R. L. – pracownika firmy(...) – na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w czasie wykonywania prac na wysokościach, przez co nieумыślnie spowodował śmierć pokrzywdzonego R. L. na skutek jego upadku z wysokości, w wyniku którego doznał on rozległych obrażeń ciała skutkujących jego zgonem,

c) na mocy art. 67§3 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę:

- kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych na rzecz B. R.,

- kwoty 5.000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz K. L.;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego M. K. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. R. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego, którymi obciąża Skarb Państwa i odstępuje od wymierzenia oskarżonemu jednej opłaty za obie instancje.

Sygn. akt VI Ka 40/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2019 roku

Wyrokiem z dnia 17 października 2018 roku (II K 643/16) Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej uznał oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 2. Ponadto wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Tytułem środka karnego orzekł sąd wobec oskarżonego M. K. (1) kwotę 40.000 złotych na rzecz B. R. oraz 10.000 złotych na rzecz K. L. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto obciążył oskarżonego częściowo kosztami procesu.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł obrońca, zaskarżając wyrok w całości i zaskarżonemu orzeczeniu zarzucając:

1. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, a to zeznań świadków S. B., A. O., P. K. i K. K. oraz wyjaśnień oskarżonego, uchybiającą przy tym zasadom prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez dowolne uznanie, że oskarżony tolerował wykonywanie przez pokrzywdzonego pracy na wysokości bez założonych szelek bezpieczeństwa i niewskazanie mu miejsc ich zapinania;

2. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a to art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci wizji lokalnej miejsca zdarzenia, a w konsekwencji dokonanie niczym nie uzasadnionych ustaleń, że oskarżony miał możliwość obserwowania z ziemi pomost na którym pracował pokrzywdzony,

3. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażącą obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez przyjęcie, przekraczając swobodną cenę dowodów, z naruszeniem zasady domniemania niewinności, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżony M. K. (1) dopuścił się popełnienia zarzuconych mu czynów;

4. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 220 § 1 k.k. poprzez błędną jego wykładnię i błędne rozumienie pojęcia bezpośredniości, podczas gdy w niniejszej sprawie nie zachodzi związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego warunkujący odpowiedzialność oskarżonego z art. 220 § 1 k.k. i 155 k.k..

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia czynów z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., względnie o uznanie, iż zachowanie oskarżonego wyczerpywało znamiona wykroczenia z art. 283 § 1 k.p. i na podstawie art. 5 § 1 k.p.w. w związku z art. 45 § 1 k.p.w. o umorzenie postępowania w tym zakresie, a w związku z tym o uchylenie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania oraz o zadośćuczynieniu,

a ewentualnie o

2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

Ponadto obrońca wniósł o:

3. zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym,

4. zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

Tego ostatniego wniosku obrońca na rozprawie odwoławczej nie podtrzymał, cofając wniosek.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionej apelacji, a także całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzić musiała do wniosku, iż apelacja obrońcy okazała się skuteczna jedynie w takim zakresie w jakim jej wniesienie spowodowało zmianę zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego z powodów dostrzeżonych przez sąd odwoławczy z urzędu.

Rozpoznając sprawę i poddając ocenie zgromadzone w sprawie dowody, sąd odwoławczy doszedł bowiem do przekonania, iż przy uwzględnieniu ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji oraz związanego z kierunkiem zaskarżenia zakazu czynienia w postępowaniu odwoławczym ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego, czyn oskarżonego w części wyczerpującej wedle zaskarżonego wyroku znamiona przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., zakwalifikowany może zostać wyłącznie jako przestępstwo nieumyślne z art. 220 § 2 k.k.. Ocena powyższa skutkować musiała zmianą opisu czynu przypisanego oskarżonemu oraz zmianą jego kwalifikacji prawnej. Odmienne ustalenia i oceny w kwestii zakresu przypisanego oskarżonemu przestępstwa, w tym także w sferze winy, doprowadziły w konsekwencji do konieczności modyfikacji zaskarżonego orzeczenia również w sferze reakcji karnej na przypisany oskarżonemu czyn.

Na wstępie rozważań podkreślić należy, że sąd odwoławczy rozpoznając niniejszą sprawę, ze względu na kierunek środka zaskarżenia wywiedzonego wyłącznie na korzyść oskarżonego, był ograniczony ustaleniami faktycznymi sądu pierwszej instancji o tyle, iż nie był uprawniony poczynić ustaleń faktycznych mniej korzystnych dla oskarżonego niż leżące u podstawy zaskarżonego wyroku. Dokonując oceny zarzutów podniesionych w apelacji mógł zatem sąd odwoławczy poruszać się wyłącznie w określonych na korzyść oskarżonego granicach stanu faktycznego, który legł u podstaw zaskarżonego orzeczenia nie mogąc modyfikować tych ustaleń na niekorzyść oskarżonego, a co za tym idzie nie mogąc kształtować orzeczenia odwoławczego w oparciu o ustalenia mniej dla oskarżonego korzystne niż objęte zaskarżonym wyrokiem. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, ustalenia sądu pierwszej instancji były następujące. Sąd rejonowy ustalił, że pracodawca pokrzywdzonego dochował wszelkich wymogów w zakresie szkoleń BHP, dokumentacji związanej z zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również zweryfikowaniem zdolności pracowników do wykonywanych prac ze względu na stan zdrowia. Ponadto ustalił, że pokrzywdzony został wyposażony w wymagane środki ochrony indywidualnej, dysponował także uprawnieniami wymaganymi do wykonywania prac realizowanych w dniu wypadku. Uchybienia, które stanowiły podstawę wyroku skazującego związane były wyłącznie z niezapewnieniem należytego nadzoru nad wykonywaniem w sposób bezpieczny prac przez pokrzywdzonego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd pierwszej instancji ustalił, że przed przystąpieniem w dniu wypadku do wykonywania wyznaczonych pracownikom prac, oskarżony udzielił ustnie pracownikom instruktażu w sprawie kolejności i sposobu bezpiecznego wykonywania prac remontowych, a także obowiązku korzystania z szelek bezpieczeństwa. Wykonane przeszkolenie odnotował w książęce raportowej oddziału. Pomimo zawartego powyżej ustalenia, iż oskarżony udzielił pracownikom instruktażu w kwestii kolejności i sposobu bezpiecznego wykonywania prac remontowych, w dalszym ciągu ustaleń faktycznych sądu rejonowego znalazło się stwierdzenie, iż oskarżony nie wskazał jednak w jaki sposób pracownicy mają wykonywać bezpieczną wymianę krat. Stwierdził jednocześnie sąd pierwszej instancji, że oskarżony nie wskazał pracownikom i nie wyznaczył miejsc do

których mają oni przypinać szelki bezpieczeństwa. Dalej sąd ten wskazał, że po tym, jak trzyosobowa brygada w skład której wchodził również pokrzywdzony, przystąpiła do wymiany krat pomostowych, pracownicy mieli założone szelki bezpieczeństwa i byli przypięci do elementów konstrukcji stalowych. W dalszym ciągu zawarty został opis prac wykonywanych przez trzyosobową brygadę do momentu rozpoczęcia przycinania przez S. B. i A. O. tworzących wspólnie z pokrzywdzonym trzyosobową brygadę, brakującego pasa kraty o szerokości 0,2 metra. W tym czasie, jak ustalił sąd pierwszej instancji, pokrzywdzony R. L. znajdował się po drugiej stronie wymienianej kraty od strony „starych” - niewymienionych jeszcze krat pomostowych. Wedle ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, w nieustalonym czasie i z nieznanego powodu R. L. ściągnął szelki bezpieczeństwa i przechodząc obok pracujących kolegów położył je na początku pomostu. Przemieszczał się on po pomoście w miejscu, gdzie była ułożona siódma nieprzyspawana krata pomostowa. W pewnym momencie nadepnął na nieprzyspawaną kratę, która zsunęła się z dźwigaru i spadła na ziemię, a za nią również spadł z wysokości 12 metrów R. L.. W konsekwencji zaistniałego upadku z wysokości R. L. poniósł śmierć. Poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne odpowiadają zeznaniom świadków S. B. i A. O., których zeznaniom sąd rejonowy dał w całości wiarę. Z relacji tych świadków wynika, że przed rozpoczęciem cięcia fragmentu kraty podczas której to czynności doszło do wypadku, pokrzywdzony R. L. miał założone szelki bezpieczeństwa. Świadek A. O. w swoich zeznaniach wskazał (k. 707), że kiedy ostatni raz widział pokrzywdzonego na podeście przed rozpoczęciem cięcia fragmentu kraty szlifierką, wówczas pokrzywdzony miał założone szelki bezpieczeństwa, lecz świadek nie był w stanie określić, czy był przypięty do konstrukcji. Drugi z członków trzyosobowej brygady w skład której wchodził również pokrzywdzony R. L. – S. B. zeznał z kolei w postępowaniu przygotowawczym, że kiedy przed rozpoczęciem przycinania fragmentu kraty widział po raz ostatni R. L. ten miał założone szelki, lecz nie był przypięty do konstrukcji (k. 697). W toku rozprawy świadek ten dodał jednak, że R. L. nie był wówczas przypięty do konstrukcji, bo nie było takiej konieczności, ponieważ pokrzywdzony oddalił się od niebezpiecznego miejsca na bezpieczną odległość około 1,5 metra (k. 812). Zgromadzone dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że przed rozpoczęciem wykonywania przez świadków B. i O. ostatniej w dniu zdarzenia czynności przycinania fragmentu kraty, pokrzywdzony R. L. nie był przypięty do konstrukcji pomostu pomimo znajdowania się w miejscu w którym ze względów bezpieczeństwa powinien być zapięty.

Dalej sąd pierwszej instancji dając wiarę zeznaniom świadków A. O. i S. B. argumentował, że odnośnie pracy bezpiecznej świadek A. O. wskazał, iż mają w tym zakresie doświadczenie i wiedzą jak to robić, gdyż A. O. na wysokościach pracował 10 lat, a pokrzywdzony 5 lat. Świadek zeznał również, że kiedy wraz z pokrzywdzonym przystąpili do oczyszczenia teowników przy pomocy szlifierki na które miała być położona nowa krata mieli oni założone szelki, przypięci byli do słupków po zewnętrznej stronie podestu, a na głowie mieli kaski. Dał sąd rejonowy wiarę zeznaniom świadków również co do tego, że kiedy po upadku pokrzywdzonego na ziemię biegli oni do niego kierując się na klatkę schodową, wówczas po drodze, aby szelki nie krępowały ich ruchów, zdjęli je i odrzucili w okolicach klatki schodowej. Oceniając zeznania tych świadków sąd pierwszej instancji wskazał, że relacja przedstawiona przez świadków była konsekwentna zarówno na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego, a biorąc pod uwagę logiczność ich wypowiedzi, Sąd nie znalazł powodów aby nie dać im wiary. Sąd pierwszej instancji dał również wiarę zeznaniom świadków P. K. i K. K.. Podobnie za zasługujące na wiarę uznał sąd zeznania świadka A. K., który jak wskazał sąd rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyznał, że w planie (...) nie opisał dokładnego sposobu wykonywania wymiany krat pomostowych estakady i zabezpieczenia pracowników przed upadkiem, gdyż uznał że nie było to konieczne. Prace te bowiem były jego zdaniem proste i nie wymagały opisywania każdej czynności kolejno po wymianie krat. Dając wiarę opisanym powyżej zeznaniom sąd rejonowy przypisał jednak oskarżonemu przestępstwo wyrażające się między innymi w niewyznaczeniu konkretnych miejsc mocowania środków ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa oraz nie wskazaniu pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia wymiany krat. Ponadto, sąd pierwszej instancji ustalił, że pokrzywdzony samowolnie nie zastosował środków ochrony osobistej w postaci szelek bezpieczeństwa. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że żaden ze świadków nie miał dotychczas zastrzeżeń co do pracy pokrzywdzonego, a okoliczność, iż nie ujawniono na ciele pokrzywdzonego w chwili upadku szelek bezpieczeństwa była zaskoczeniem dla wszystkich osób, które znały pokrzywdzonego R. L..

Wskazując na podstawy przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej sąd pierwszej instancji argumentował: „Nie ulega zdaniem Sadu również wątpliwości, że warunki jakie panowały w czasie i miejscu zdarzenia stwarzały bezpośrednie zagrożenia dla życia i zdrowia pokrzywdzonego. Zostały bowiem w tym przypadku naruszone przepisy dotyczące stosowania przez pracownika środków ochrony indywidualnej w postaci niezłożenia szelek bezpieczeństwa i niepodpięcia ich do miejsca mocowania. To zaś, że oskarżony nie określił konkretnych miejsc mocowania szelek bezpieczeństwa, powodował, że wykonujący prace pracownicy mimo iż wykonywali prace na wysokościach powyżej 3 metrów (tj. 12 metrów licząc od powierzchni gruntu), które w każdym przypadku winny być wykonywane przy założonych szelkach bezpieczeństwa zamocowanych do miejsc mocowań, powodowało, iż sami dokonywali interpretacji czy szelki takie zakładać i czy je zapinać do mocowań. Oskarżony w tym zakresie zaniedbał właściwy nadzór nad wykonywaniem pracy na wysokościach i stosowaniem przepisów BHP. Bezpośredniość i realność narażenia w tym przypadku pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia wynikała w tym przypadku z tolerowania wykonywania pracy na wysokości bez założonych szelek bezpieczeństwa. O tym, że tolerował takie zachowanie oskarżony świadczy jego obecność w miejscu wykonywania pracy przez pracowników brygady. Mimo, że oskarżony stał na dole – niespełna 30 metrów od miejsca upadku pokrzywdzonego dobitnie świadczy o tym, że przebywał w miejscu wykonywania prac. Biorąc zaś pod uwagę, iż podest nie stanowi zwartej powierzchni ale stanowi je ciąg siatek z oczkami, mógł stale i śmiało kontrolować czy pracownicy mają założone szelki bezpieczeństwa. Widoczne bowiem musiało to być z dołu. Pokrzywdzony zaś jak ustalono przemieszczał się po podejście – to powinno już wzbudzić niepokój i zainteresowanie oskarżonego, bowiem szelki bezpieczeństwa mają ograniczoną długość linki. Stąd też nie jest możliwe aby pokrzywdzony mógł się swobodnie przemieszczać po pomoście. Pokrzywdzony zaś musiał przynajmniej dwukrotnie przechodzić obok pracujących na pomoście pozostałych mężczyzn, raz celem odłożenia szelek na początku pomostu, a następnie wrócić tą samą drogą do miejsca usytuowania nieprzyspawanej kraty. Dalej oskarżony mimo, że kierował pracą nie wskazał pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia wymiany krat, a przypominanie pracownikom tylko na szkoleniu o stosowaniu szelek bezpieczeństwa i ostrożnych i bezpiecznym wykonywaniu prac w danym przypadku nie mogło zostać uznane za wystarczające. Dobitnie świadczy o tym sposób dokonywania interpretacji przepisów dotyczących bezpiecznego wykonywania pracy przedstawione przez świadka A. O., P. K., który rozumiał je w ten sposób, że to pracownik ocenia sam czy warunki są niebezpieczne i czy należy założyć szelki bezpieczeństwa i czy i o co szelki te zapiąć. Zgodnie zaś wszyscy członkowie brygad wskazali, że oskarżony nie wskazywał im miejsc, gdzie mają przymocować szelki bezpieczeństwa.

Z wywodów powyższych wynika, że w przekonaniu sądu rejonowego bezpośredniość i realność narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia wynikały z tolerowania przez oskarżonego wykonywania pracy na wysokości bez założonych szelek bezpieczeństwa. O tym, że oskarżony tolerował takie zachowanie pokrzywdzonego świadczy zdaniem sądu pierwszej instancji sama obecność oskarżonego w miejscu wykonywania pracy przez pokrzywdzonego. Wniosek o tolerowaniu przez oskarżonego pracy bez wymaganych środków bezpieczeństwa indywidualnego wywodzi sąd nadto wyłącznie z możliwości kontrolowania czy pracownicy mają założone szelki bezpieczeństwa, co „musiało być widoczne z dołu”. Pokrzywdzony zaś, jak ustalono przemieszczał się po podejście, a to powinno zdaniem sądu wzbudzić niepokój i zainteresowanie oskarżonego, bowiem szelki bezpieczeństwa mają ograniczoną długość linki. Z wywodów powyższych wynika, że podstawą przyjęcia przez sąd pierwszej instancji tolerowania przez oskarżonego wykonywania prac bez stosowania szelek bezpieczeństwa była sama obecność oskarżonego w miejscu wykonywania prac przez pokrzywdzonego, jak również możliwość kontrolowania, czy pracownicy mają założone szelki. Ustalenie o umyślnym narażeniu pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wywiódł sąd z faktu, iż okoliczność zdjęcia przez pokrzywdzonego R. L. szelek bezpieczeństwa, a następnie powrócenia na miejsce wykonywania prac bez takich szelek, musiała być widoczna z miejsca w którym pod remontowaną estakadą stał oskarżony. Sąd pierwszej instancji nie ustalił jednak, że oskarżony widział, iż pokrzywdzony nie stosuje wymaganych środków ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa, a dopiero takie ustalenie pozwałoby na przyjęcie, iż tolerował on wykonywanie pracy przez pokrzywdzonego bez założonych szelek. Warunkiem przyjęcia tolerowania przez kogokolwiek określonego zjawiska pozostaje świadomość występowania tego zjawiska u osoby tolerującej. Sama

powołana przez sąd pierwszej instancji możliwość dostrzeżenia, że pokrzywdzony nie stosuje szelek bezpieczeństwa, pozostaje w tym wypadku niewystarczająca. W ramach ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, bez konieczności ich zmiany na niekorzyść oskarżonego, nie było zatem podstaw do przyjęcia, że oskarżony tolerował niestosowanie przez pracowników szelek bezpieczeństwa.

Dalej sąd pierwszej instancji argumentował, że fakt, iż oskarżony nie określił konkretnych miejsc mocowania szelek bezpieczeństwa powodował, że wykonujący prace pracownicy samodzielnie dokonywali interpretacji czy szelki takie zakładać i czy je zapinać do mocowań. Odnosząc się do takiej argumentacji sądu pierwszej instancji przyjąć trzeba, że niewskazanie przez oskarżonego miejsc do których pracownicy powinni się przypinać mogło wiązać się wyłącznie z konsekwencją w postaci samodzielnego decydowania przez pracowników do których miejsc się przypinać, nie zaś decydowania, czy zakładać szelki, jak argumentował sąd rejonowy. Nie ma przecież podstaw do przyjęcia, że pracownicy nie stosowali szelek bezpieczeństwa z tego powodu. Wręcz przeciwnie, z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że do czasu krótko poprzedzającego wypadek wszyscy trzej członkowie ekipy pokrzywdzonego pracowali w szelkach, przypinając się do elementów stałych estakady w sytuacjach tego wymagających. Z ustaleń sądu pierwszej instancji nie wynika natomiast, że oskarżony pozostawił do decyzji pracowników, czy stosować szelki bezpieczeństwa. Nie wskazał im jedynie miejsc do których powinni się przypinać. O tym, że mają oni obowiązek nie tylko zakładania szelek, ale także korzystania z nich pracownicy zostali pouczeni przez oskarżonego, co wynika z ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji. Sąd rejonowy ustalił, że „Przed przystąpieniem do wykonywania wyznaczonych im prac, oskarżony udzielił ustnie pracownikom instruktażu w sprawie (...) obowiązku korzystania z szelek bezpieczeństwa. (...) Nie wskazał i wyznaczył miejsc do którego mają przypinać szelki bezpieczeństwa. (strona 2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Ponadto sąd rejonowy winy oskarżonego upatrywał w tym, że oskarżony mimo, że kierował pracą, nie wskazał pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia wymiany krat. Okolicznością o tym świadczą były zdaniem sądu rejonowego zeznania świadków z których wynika, że to sam pracownik oceniał, czy należy założyć szelki bezpieczeństwa oraz czy szelki te zapiąć i ewentualnie w którym miejscu. Zawinienie oskarżonego poprzez niewskazanie pracownikom bezpiecznego sposobu wymiany podestów sąd pierwszej instancji ponownie wiąże z samodzielną oceną przez pracowników, czy założyć szelki bezpieczeństwa oraz czy i ewentualnie gdzie je zapinać. Z oceną taką nie można się zgodzić.

Warto także zauważyć, że zarówno w opisie czynu przypisanego oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, jak i w ustaleniach faktycznych dotyczących nieodpowiedniego zabezpieczenia wykonujących prace pracowników poprzez niewyznaczenie konkretnych miejsc mocowania szelek bezpieczeństwa oraz niewskazanie pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia wymiany krat, sąd pierwszej instancji odnosi się w liczbie mnogiej do wszystkich pracowników brygady, której członkiem był pokrzywdzony. Oznaczałoby to, że także S. B. i A. O. zostali przez oskarżonego narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo o którym mowa w art. 220 § 1 k.k.. Nie zostali oni jednak ujęci w opisie czynu przypisanego jako pokrzywdzeni. Zapewne dlatego, że nie pozwalają na to ich zeznania w których negują oni wskazane powyżej okoliczności stanowiące podstawę przypisania oskarżonemu winy. Zeznania te uznane zostały przez sąd pierwszej instancji za zasługujące na wiarę.

Sąd odwoławczy ograniczony do ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji w zakresie w jakim nie mógł ich modyfikować na niekorzyść oskarżonego, nie dopatrywał się w realiach niniejszej sprawy podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa umyślnego narażenia pracownika R. L. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu o którym mowa w art. 220 § 1 k.k.. Z ustaleń faktycznych sądu rejonowego wynika, że pokrzywdzony stosował w ciągu dnia pracy zakończonej wypadkiem szelki bezpieczeństwa, które miał założone i które przypinał do elementów stałych podestu na którym pracował. Dopiero w czasie docinania fragmentu kraty mającego wypełnić ostatni z wymienianych tego dnia fragmentów podestu, samowolnie zdjął on szelki i powrócił na miejsce wymiany kraty, gdzie stąpając na luźno posadowioną kratę spadł z wysokości ponosząc śmierć. Przy takim zachowaniu pokrzywdzonego, który w sposób rażący i z własnej woli naruszył zasady bezpieczeństwa pracy, kwestia ewentualnego wskazania przez oskarżonego miejsc do których pracownicy powinni przypinać się podczas pracy, nie pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Pokrzywdzony z pogwałceniem elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy oraz wbrew czynionym wobec niego wskazaniom, by pracę tę wykonywał

stosując szelki bezpieczeństwa, zdjął szelki i powrócił na niebezpieczne miejsce pracy bez szelek bezpieczeństwa następując na luźno posadowioną kratę, co stanowiło przyczynę wypadku. Takie zachowanie pokrzywdzonego powoduje, iż ewentualne wskazanie, bądź niewskazanie przez oskarżonego pracownikom miejsc mocowania szelek bezpieczeństwa pozostaje bez związku przyczynowego zarówno z samym narażeniem pokrzywdzonego na to niebezpieczeństwo, jak i zaistniałym wypadkiem. Jeśli pokrzywdzony samodzielnie zdecydował o niestosowaniu szelek bezpieczeństwa w ogóle i ich zdjęciu, to ewentualne wskazanie pracownikom miejsca mocowania szelek bezpieczeństwa, wobec decyzji i zachowania pokrzywdzonego nie mogło mieć wpływu na zaistniały wypadek. Z zeznań członków trzyosobowej brygady w której pracował także pokrzywdzony wynika, że zarówno pracownicy B. i O., jak i pokrzywdzony R. L. stosowali szelki podczas całego dnia pracy. Stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powstał zaś, gdy pokrzywdzony R. L. samodzielnie zdjął szelki pozbawiając się w ten sposób koniecznego zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości. W zaistniałym w niniejszej sprawie stanie faktycznym ewentualne wskazanie przez oskarżonego miejsc mocowania szelek nie mogłoby posiadać żadnego wpływu na powstanie lub usunięcie już powstałego bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia, czy też skutku śmiertelnego. Jeśli pokrzywdzony pomimo całodziennego stosowania szelek bezpieczeństwa z nieznanymi powodów postanowił zdjąć szelki i kontynuować niebezpieczną pracę bez szelek bezpieczeństwa, rezygnując ze stosowania tego środka ochrony indywidualnej, to nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że wskazanie miejsc przypinania do elementów stałych remontowanego podestu cokolwiek w kwestii możliwości zaistnienia wypadku mogłoby zmienić. Nie ma przecież podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony z tego tylko powodu samodzielnie zaniechał stosowania szelek, że oskarżony nie wskazał miejsc ich mocowania. Z zeznań świadków B. i O. pracujących z pokrzywdzonym w tej samej brygadzie wynika, że wszyscy oni wiedzieli gdzie mają się przypinać stosując szelki bezpieczeństwa i przypinali się do elementów stałych podestu.

Podobnie odnieść się trzeba do objętego czynem przypisanym oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem zachowania w postaci niewskazania pracownikom brygady, w której pracował pokrzywdzony, w jaki sposób mają oni wykonywać bezpieczną wymianę krat. W realiach sprawy, w obliczu samowolnego pozbawienia się przez pokrzywdzonego korzystania z szelek bezpieczeństwa okoliczność, czy oskarżony pouczył pracowników o sposobie bezpiecznego prowadzenia prac w zakresie wymiany krat nie mogła mieć wpływu na zaistnienie zarówno bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia, jak i skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Zakładając nawet, że oskarżony udzielił pracownikom pouczenia w zakresie bezpiecznego sposobu prowadzenia wymiany krat podestów, nie można przecież racjonalnie wykluczyć, że pokrzywdzony i tak zdjąłby szelki, które pozbawiły go ochrony przed upadkiem z wysokości, a następnie stanąłby na niezabezpieczonej kratę i uległ wypadkowi. Argumentacja ta pozostaje zasadna o tyle, że jak wynika z zaprezentowanych powyżej fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sąd pierwszej instancji kwestię nieprzedstawienia pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia prac przy wymianie podestów estakady wiąże wyłącznie z faktem, iż to sam pracownik oceniał, czy należy założyć szelki bezpieczeństwa oraz czy szelki te zapinąć i ewentualnie w którym miejscu. Zarzut ten sąd rejonowy ogranicza do niewskazania pracownikom miejsc zapinania szelek bezpieczeństwa. Poza tym wskazaniem nie sprecyzował sąd pierwszej instancji w czym konkretnie miałby wyrażać się bezpieczny sposób prowadzenia prac przez brygadę pokrzywdzonego o którym to sposobie miałby pracowników pouczyć oskarżony. Do kwestii niewskazania miejsc mocowania szelek już sąd odwoławczy się odniósł. Ponadto, przypisanie przez sąd rejonowy oskarżonemu niewskazania pracownikom bezpiecznego sposobu prowadzenia prac stoi w sprzeczności z ustaleniem w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że oskarżony udzielił pracownikom instruktażu odnośnie kolejności i sposobu bezpiecznego wykonywania prac remontowych (str. 2 uzasadnienia).

Ostatecznie zatem w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem pozostawać mógł wyłącznie ten element przypisanego oskarżonemu czynu, który ograniczał się do niewłaściwego sprawowania przez oskarżonego bezpośredniego nadzoru nad wykonywanymi pracami na wysokości i niewłaściwej kontroli stanu bezpieczeństwa na stanowisku pracy pokrzywdzonego. Odnosząc się do tej kwestii sąd odwoławczy zważył, co następuje. Zgodnie z art. 212 kodeksu pracy osoba kierująca pracownikami jest obowiązana między innymi dbać o sprawność środków ochrony indywidualnej oraz ich stosowanie zgodnie z przeznaczeniem, prowadzić prace uwzględniając zabezpieczenie pracowników przed wypadkami przy pracy, a także egzekwować przestrzeganie przez pracowników przepisów i

zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W kwestii obowiązków pracodawcy w tym względzie w orzecznictwie sądów wyrażony został pogląd, iż pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 maja 2017 r., I ACa 16/17 LEX nr 2457583). W taki sam sposób wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 2012 r. (IV KK 216/12 Lex nr 1796922). Właściwe egzekwowanie przestrzegania przez pracowników przepisów i zasad bhp pozostaje jednym z najistotniejszych obowiązków pracodawcy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 27.02.1968 r., II KR 148/68 (niepubl.), w wypadku gdy chodzi o czynność, której niewykonanie lub wykonanie w sposób niedokładny lub niewłaściwy może spowodować niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia ludzkiego, wydający polecenie ma obowiązek sprawdzić, czy otrzymujący polecenie należycie je zrozumiał i czy zostało ono wykonane. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że w procesie pracy nie wystarczy np. wydanie jedynie zakazu stosowania określonych metod, konieczne jest nadto dopilnowanie, aby pracownicy podporządkowali się takiemu zakazowi (wyrok SN z 03.12.1963 r., II PR 558/63, PiZS 1965/7/53). Przy pracach niebezpiecznych konieczne jest wzmocnienie nadzoru (wyrok SN z 03.06.1963 r., I PR 281/62, OSN 1964/7-8/145). Z drugiej zaś strony, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażony został także pogląd, iż zakres obowiązku czuwania nad wykonywaniem przez podległych mu pracowników pracy zgodnie z zasadami bhp może być różny i zależny od całokształtu zachodzących okoliczności, a w szczególności od oceny stopnia przygotowania zawodowego podwładnych, ich przeszkolenia w zakresie wymagań bezpiecznej pracy, wieku, stanu zdrowia, znajomości zasad bezpiecznej pracy przez samego kierownika grupy roboczej (wyrok z 13.10.1972 r., II PRN 74/72 (OSNCP 1973/6, poz. 110)). Z powyższych wywodów wynika, że na oskarżonym jako pracowniku kierującym pracą innych i z mocy zakresu powierzonych im czynności odpowiedzialnym za przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy, ciążył obowiązek stałego nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników tych zasad. Nadzór ten powinien być w realiach sprawy z jednej strony o tyle wzmocniony, że prace wykonywane przez pokrzywdzonego były niebezpiecznymi pracami na wysokości. Nie mógł tenże nadzór ograniczać się wyłącznie do wydania stosownych poleceń, lecz polegać powinien na sprawdzeniu ich wykonywania przez pokrzywdzonego. Z drugiej jednak strony w orzecznictwie sformułowano również zasady, których zastosowanie może wpływać na ograniczenie zakresu nadzoru. W kwestii tej trzeba podkreślić, że R. L., jak wynika z relacji świadków, stosował się do reguł bezpieczeństwa w czasie prac na wysokości, w szczególności używał szelki bezpieczeństwa podpinając je do stałej konstrukcji pomostu na którym pracował, także w dniu wypadku. Zakres obowiązku czuwania nad wykonywaniem przez podległych oskarżonemu pracowników, w tym w szczególności R. L., pracy zgodnie z zasadami bhp odnoszony do okoliczności wskazanych w orzecznictwie sądów stanowiących wyznaczniki tego nadzoru, nakazuje uwzględnić odpowiednie przygotowanie zawodowe pokrzywdzonego, jego przeszkolenie w zakresie wymagań bezpiecznej pracy, doświadczenie zawodowe kilku lat pracy, brak jakichkolwiek istotnych w tym aspekcie zastrzeżeń do stanu zdrowia, jak również nieistnienie podstaw do wzmocnienia nadzoru nad sposobem wykonywania przez pokrzywdzonego pracy ze względu na jego wiek. Nie był pokrzywdzony ani pracownikiem młodocianym, ani choćby początkującym, czy też niedoświadczonym. Okoliczności te wpływały na ograniczenie nadzoru nad pracą pokrzywdzonego. Do kwestii zakresu i sposobu wykonywania nadzoru przez oskarżonego nad pracami pokrzywdzonego odniósł się biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, który na rozprawie wskazał, iż przy pracach szczególnie niebezpiecznych takich jak praca na wysokości nadzór powinien być stały. „W związku z tym należałoby przyjąć, że ktoś tam powinien stałe przebywać. Rzeczą niemożliwą jest, aby nadzór polegał na tym, aby osoba stała bezpośrednio przy każdym pracowniku. Osoba ta ma być stale na budowie tam gdzie jest wykonywana praca, koordynować pracę i zwracać szczególną uwagę na zabezpieczenia jakie powinni pracownicy stosować. Ja nie mam pretensji, że pan zszedł ze stanowisk pracy i chodził bo to wynika z normalnego stanowiska pracy (k. 848). Dalej biegły ten wskazał: „Osoba taka powinna być w miejscu, które pozwala na obserwację co się dzieje i zabezpieczać pracowników i osoby postronne, które mogą znajdować się na budowie”. Z opinii biegłego wynika zatem, że sprawowanie przez oskarżonego stałego nadzoru nad pracą podległej mu brygady mogło być realizowane poprzez prowadzenie obserwacji z poziomu o, czyli z miejsca w którym w czasie wypadku znajdował się oskarżony. Z wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie wynika, że z tego miejsca miał on możliwość kontrolowania, czy pracownicy mają założone szelki bezpieczeństwa, lecz nie był w stanie obserwować, czy przypinają się oni do stałych elementów podestu na którym pracowali. Oskarżony dodał jednocześnie, że pracodawca nie wyposażył go w szelki bezpieczeństwa, stąd też nie znajdował się on cały czas na remontowanym pomoście. Z całokształtu powyższych rozważań wynika, że od oskarżonego jako osoby kierującej brygadą w skład której

wchodził również pokrzywdzony, należało wymagać, by w ramach nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników zasad bezpieczeństwa pracy czuwał on nad tym, by pokrzywdzony R. L. korzystał z szelek bezpieczeństwa. Kontrola stosowania przez pracowników, w tym pokrzywdzonego, środka ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa, była obowiązkiem oskarżonego. Stojąc pod podestem na którym pracował pokrzywdzony, oskarżony miał jednocześnie możliwość dostrzeżenia zaistniałej przed wypadkiem sytuacji podczas której pokrzywdzony zdjął szelki bezpieczeństwa powracając już bez nich na czoło prac, gdzie po tym, jak stanął na luźno posadowioną kratę, spadł z wysokości ponosząc śmierć. Jednocześnie wobec braku podstaw do bardziej precyzyjnych w tym względzie ustaleń przyjąć trzeba, że opisane zachowanie pokrzywdzonego mogło mieć miejsce najwyżej na kilka minut przed upadkiem pokrzywdzonego z wysokości. Na tyle bowiem świadkowie B. i O. określają czas wykonywania przez nich operacji cięcia brakującego fragmentu kraty. Jak zeznali, przed rozpoczęciem cięcia kraty pokrzywdzony miał założone szelki bezpieczeństwa. Rozstrzygając nie dające się w tym względzie usunąć wątpliwości przyjąć trzeba, że zdjęcie przez pokrzywdzonego szelek bezpieczeństwa nastąpiło w krótkim czasie przed jego upadkiem z wysokości. Oskarżony nie wskazał jednocześnie na żadne powody dla których w opisywanym czasie nie mógł prowadzić obserwacji niebezpiecznych prac wykonywanych między innymi przez pokrzywdzonego. Na oskarżonym ciążył obowiązek kontrolowania, czy pracownicy przestrzegają zasad bezpieczeństwa pracy, w szczególności, czy stosują środki ochrony indywidualnej w postaci szelek. Jak wynika z powyższych wywodów miał on możliwość prowadzenia stosownej obserwacji z miejsca w którym znajdował się w czasie wypadku, a jednocześnie nie wskazał na żadną okoliczność, która usprawiedliwiałaby niedostrzeżenie, że pokrzywdzony R. L. oddalił się z miejsca robót zdejmując szelki i powracając bez szelek do miejsca w którym wymieniane były kraty podestów. Oskarżony mógł zatem i powinien dostrzec rażące naruszenie przez pokrzywdzonego zasad bezpieczeństwa pracy i zwrócić pokrzywdzonemu na to uwagę wzywając go do założenia szelek, przypięcia się, bądź zaprzestania kontynuowania prac zarządzając natychmiastowe ich przerwanie, co zwalniałoby oskarżonego od odpowiedzialności za zaistniały wypadek poprzedzony wytworzeniem stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia przez pokrzywdzonego. Gdyby oskarżony, poprzez realizację opisanych czynności dopełnił ciężących na nim obowiązków nadzoru nad bezpiecznym wykonywaniem pracy przez pracowników, wówczas nie byłoby podstawy do przypisania jego osobie odpowiedzialności karnej. Odwołać się też trzeba do stanowiska orzecznictwa wypracowanego na gruncie odpowiedzialności za przestępstwo z art. 160 k.k.. Odpowiedzialność za to przestępstwo podlega ten, kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jest to zatem przestępstwo powszechne analogiczne do indywidualnego przestępstwa z art. 220 k.k.. Przedmiotem czynności wykonawczej czynu zabronionego określonego w art. 160 k.k. może być także człowiek, któremu zagraża już bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pochodzące z innego źródła niż zachowanie sprawcy. Skutkiem bowiem, o którym mowa w tych przepisach, jest nie tylko spowodowanie zagrożenia w sytuacji, w której przed zaniechaniem sprawcy żadne niebezpieczeństwo pokrzywdzonemu nie zagrażało, ale skutek ten będzie miał miejsce także wtedy, gdy sprawca swoim zaniechaniem zwiększa zagrożenie dla już zachodzącego bezpośredniego niebezpieczeństwa (por. A. Zoll (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do kk, t. 2, Zakamycze 1999, s. 304-312). Ponadto, na oskarżonym ciążył również obowiązek usunięcia zaistniałych, wywołanych zachowaniem pokrzywdzonego nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przez pokrzywdzonego zasad bezpieczeństwa pracy. Zgodnie z zakresem czynności miał on obowiązek natychmiastowego wstrzymania prac w sytuacji nieprzestrzegania przepisów bhp przez pracowników. Jeśli zarzuconym zachowaniem jest zaniechanie ciężącego na oskarżonym obowiązku zapobiegnięcia skutkowi, to warunkiem pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 160 § 2 i 3 k.k. jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Będzie on spełniony wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądanego zachowanie alternatywne, polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciężącego na nim obowiązku, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia tego narażenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004 roku, V KK 37/04, OSNKW 2004/7-8/73). W sprawie niniejszej warunek ten został spełniony. Odpowiedzialność z art. 220 k.k. jest możliwa także w przypadku pokrzywdzonego, który w czasie, gdy miało miejsce zaniechanie, był już w niebezpieczeństwie, a beczynność sprawcy niebezpieczeństwo to tylko zwiększyła. Do popełnienia przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo nie jest więc konieczne stworzenie od podstaw zagrożenia ze stanu, w którym pracownikowi nic nie groziło. Analogicznie traktowana będzie także sytuacja, w której sprawca swoim zaniechaniem

sprawia, że zagrożenie, które istniało już wcześniej, staje się bezpośrednie i może doprowadzić do utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Nie ma jednocześnie w realiach sprawy podstaw do przyjęcia, iż oskarżony bądź to widział niestosowanie przez pokrzywdzonego środków ochrony indywidualnej, bądź też nie prowadząc należytej w tym względzie obserwacji na takie zachowanie pokrzywdzonego się godził, a co za tym idzie tolerował niestosowanie przez R. L. środków ochrony indywidualnej. Ani zgromadzone w sprawie dowody, ani ich analiza, w tym także przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, nie dają podstaw do przyjęcia, że oskarżony dostrzegł niestosowanie się pokrzywdzonego do obowiązku używania szelek. Konsekwencją powyższych wywodów musi pozostać stwierdzenie, iż nienależytego sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników zasad bezpieczeństwa pracy oskarżony dopuścił się nieumyślnie, wskutek niezachowania ostrożności, której w okolicznościach zdarzenia należało od niego wymagać. Zgromadzone dowody dają zatem podstawę do przyjęcia jedynie, że to z powodu nieuwagi, nieostrożności, oskarżony nie dostrzegł, że R. L. zdjął szelki bezpieczeństwa, choć oskarżony mógł i powinien to zachowanie zauważyć, co umożliwiałoby mu podjęcie odpowiedniej reakcji. Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie miał dotychczas zastrzeżeń co do pracy pokrzywdzonego, a okoliczność, iż nie ujawniono na ciele pokrzywdzonego w chwili upadku szelek bezpieczeństwa była zaskoczeniem dla wszystkich osób, które znały R. L. jako pracownika. Okoliczność ta mogła osłabić uwagę oskarżonego, co w tych okolicznościach również wpływa na obniżenie stopnia jego winy. Z tych wszystkich powodów, w stanie faktycznym sprawy, zachowanie oskarżonego ocenione zostać mogło wyłącznie jako wyczerpujące znamiona nieumyślnego przestępstwa z art. 220 § 2 k.k., którego następstwem było także nieumyślne spowodowanie śmierci pokrzywdzonego, o czym mowa w art. 155 k.k.. Stopień winy oskarżonego ocenić należy jako niewielki, wręcz minimalny. Wina ta sprowadza się do nie dosyć uważnej kontroli przestrzegania przez pokrzywdzonego R. L. zasad bezpieczeństwa pracy poprzez nienależytą obserwację sposobu wykonywania tej pracy. Odnosi się ona do krótkiego czasu bezpośrednio poprzedzającego zaistnienie wypadku. Oskarżony nie dostrzegł, choć mógł i miał tego obowiązek, że pokrzywdzony w pewnym momencie, jaki nastąpił na krótko przed wypadkiem, zdjął szelki bezpieczeństwa powracając już bez nich do strefy w której wykonywane były przez niego niebezpieczne prace.

Sąd odwoławczy miał również w polu widzenia, że o ile odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie śmierci z art. 155 k.k. pochłania nieumyślne spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia o którym mowa w art. 160 § 3 k.k., o tyle zastosowanie w realiach sprawy kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu uzasadnione pozostaje specyfiką dodatkowego dobra chronionego przepisem art. 220 § 2 k.k. regulującym przestępstwo przeciwko prawom pracownika, w przeciwieństwie do art. 155 k.k. pozostającego wyłącznie przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu. Stosując kumulatywną kwalifikację sąd odwoławczy uznał, że taka kwalifikacja prawna oddaje pełny prawno Karny wymiar popełnionego przez oskarżonego przestępstwa.

Przyjmując opisany powyżej standard ostrożnego postępowania osoby nadzorującej z ramienia pracodawcy przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy sąd określił tenże standard niezależnie od wypowiedzi oskarżycieli, którzy jak wynika z prezentowanych przez nich w toku postępowania wypowiedzi, nie postrzegali obowiązków nadzoru oskarżonego jako ciągłego nadzoru nad pracą podległych mu pracowników. Takie stanowisko zaprezentował prokurator w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 23.02.2016 r., a pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w zażaleniu na to postanowienie wskazał, iż nadzór oskarżonego nad podległymi mu pracownikami nie musiał odbywać się w sposób ciągły, minuta po minucie. Wskazywali oni z kolei na tolerowanie przez oskarżonego niestosowania przez pracowników, w tym i pokrzywdzonego, środków bezpieczeństwa indywidualnego, a stanowisko ich podyktowane było zapewne, podobnie jak stanowisko biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, odmienną niż dokonana przez sąd pierwszej instancji oceną dowodów sprowadzającą się do twierdzenia, że pracownicy podległej oskarżonemu brygady w ciągu dnia pracy nie stosowali szelek bezpieczeństwa.

Sąd odwoławczy opisane wyżej wnioski w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego przyjął po dokonaniu analizy zarzutów i argumentacji apelacji obrońcy w której domagał się on przede wszystkim uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. W świetle okoliczności powołanych już w niniejszym uzasadnieniu, trafny okazał się zarzut obrazy prawa procesowego wyrażającej się w dowolnej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów poprzez uznanie, że oskarżony tolerował wykonywanie przez pokrzywdzonego pracy na wysokości bez założonych

szelek bezpieczeństwa. Z powodów opisanych w uzasadnieniu brak było podstaw do przypisania oskarżonemu czynu obejmującego kwestionowane w apelacji obrońcy ustalenie. Trafne pozostawały w tym względzie zawarte w apelacji wywody obrońcy co do braku podstaw przypisania oskarżonemu w stanie faktycznym ustalonym przez sąd pierwszej instancji tolerowania niestosowania przez pracowników szelek bezpieczeństwa. Ma rację obrońca, gdy argumentuje, że tolerowanie oznacza akceptację trwającego pewien czas stanu rzeczy. Słusznie także zauważa, że popadł sąd pierwszej instancji w sprzeczność stwierdzając obok tolerowania przez pokrzywdzonego niestosowania szelek bezpieczeństwa, że pracownicy brygady w której pracował pokrzywdzony, używali szelek bezpieczeństwa zgodnie z ich przeznaczeniem do czasu krótko poprzedzającego wypadek. Akceptacja argumentacji obrońcy w tym względzie nie oznacza jednak, że konsekwencją takiej oceny powinno być uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. Odpowiedzialność karna oskarżonego sprowadza się bowiem do innego rodzaju zaniechania zawartego w opisie czynu przypisanego oskarżonemu zarówno przez sąd rejonowy, jak i przez sąd odwoławczy.

Nie było również podstaw do uwzględnienia drugiego z podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów obrazy przepisów postępowania, a to art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci wizji lokalnej miejsca zdarzenia, a w konsekwencji dokonanie zdaniem obrońcy niczym nie uzasadnionych ustaleń, że oskarżony miał możliwość obserwowania z ziemi pomostu na którym pracował pokrzywdzony. Podniesiony zarzut pozostaje o tyle niezasadny, że jak wspomniano już w tym uzasadnieniu, z wyjaśnień samego oskarżonego złożonych przed sądem pierwszej instancji wynika, iż miał on możliwość obserwowania z poziomu ziemi pomostu na którym pracował pokrzywdzony (k. 809) i dostrzeżenia, czy znajdujący się tam pracownicy mieli założone szelki, natomiast nie było możliwości obserwacji, czy pracownicy przypinają się szelkami do stałych elementów podestu. Ustalenia w oparciu o które zmienił sąd odwoławczy zaskarżony wyrok oparte zostały o wyjaśnienia oskarżonego, który nie kwestionował, że z poziomu ziemi miał możliwość prowadzenia obserwacji czy pracownicy mają założone szelki. Przeprowadzenie postępowania weryfikującego wiarygodność wyjaśnień oskarżonego co do tego, czy miał on możliwość dostrzeżenia nie tylko założenia szelek, lecz także przypięcia się przez pracownika do elementów balustrady, pozostawało zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeśli oskarżony miał możliwość dostrzeżenia, że pokrzywdzony zdjął szelki powracając na miejsce prowadzonej wymiany podestów estakady, to kwestia dostrzeżenia, czy miał je zapięte, pozostaje bez wpływu na dalsze wnioski co do jego odpowiedzialności karnej.

Nie można było również, także przy uwzględnieniu odmiennej oceny okoliczności sprawy dokonanej przez sąd odwoławczy, za trafny uznać podniesionego w apelacji zarzutu w którym zakwestionował obrońca istnienie związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem oskarżonego i skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego. Do kwestii tej sąd odwoławczy w niniejszym uzasadnieniu już się odniósł wskazując na istnienie takiego związku przyczynowego zarówno w odniesieniu do narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, jak i dalszego skutku tego stanu w postaci nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Gdyby oskarżony zachował się bowiem w modelowy, a przy tym wymagany od niego sposób i zawczasu dostrzegł, iż pokrzywdzony R. L. podczas wykonywania prac na wysokości zdejmuje, bądź już zdjął szelki bezpieczeństwa, wówczas wypełniając dalsze ciężące na nim obowiązki zwróciłby pokrzywdzonemu uwagę na konieczność stosowania szelek, bądź nakazał natychmiastowe zaprzestanie kontynuowania prac, co również należało do jego obowiązków opisanych w zakresie czynności. Oskarżony dopełniłby wówczas ciężących na nim obowiązków, przez co nie mógłby ponosić odpowiedzialności karnej. Dopełnienie tych obowiązków przecinałoby związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego i skutkami zdarzenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zaniechanie oskarżonego w momencie bezpośrednio poprzedzającym śmiertelny skutek wypadku przy pracy narażiło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Zaniechanie należytego sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przez pokrzywdzonego zasad bezpieczeństwa pracy i nieumyślne dopuszczenie w ten sposób do czasowego niestosowania przez pokrzywdzonego szelek bezpieczeństwa spowodowało sytuację w której pokrzywdzony R. L. w dalszym ciągu wykonywał pracę w warunkach bezpośrednio zagrażających utratą życia. Obowiązkiem oskarżonego było usunięcie stanu niebezpieczeństwa już wywołanego zachowaniem pokrzywdzonego, gdyby oskarżony po zdjęciu szelek przez pokrzywdzonego lub w czasie ich zdejmowania dostrzegł takie zachowanie. Dowodem samego występowania bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia jest fakt, iż chwilę później zmaterializowało się ono poprzez zaistnienie wypadku wskutek którego pokrzywdzony R. L. poniósł śmierć. Nie ulega zatem wątpliwości, że śmiertelny wypadek pokrzywdzonego poprzedzony był jego

narażeniem na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty przez niego życia. W konsekwencji zachowania oskarżonego wystąpił zatem skutek w postaci narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, a następnie spowodowania jego śmierci. Zaistniało bowiem realne wysokie niebezpieczeństwo natychmiastowego zaistnienia skutku śmiertelnego, które zmaterializowało się śmiertelnym wypadkiem pokrzywdzonego.

W świetle zaprezentowanych powyżej wywodów nie było także podstaw do uwzględnienia podniesionego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania poprzez ustalenie, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu objętego zarzutem aktu oskarżenia.

Przy uwzględnieniu całokształtu zaprezentowanych powyżej rozważań sąd odwoławczy uznał, iż przypisanie oskarżonemu winy nastąpić może wyłącznie w odniesieniu do czynu z art. 220 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 13 czerwca 2015 roku w Rudzie Śląskiej, będąc brygadzystą kierującym zespołem pracowników zatrudnionych w firmach należących do konsorcjum (...), (...)oraz (...)Sp. z o.o., którzy wykonywali prace remontowe estakady na terenie Zakładu (...) w (...) i będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nieumyślnie nie dopełnił obowiązków i naruszył przepisy BHP poprzez niewłaściwe sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad wykonywanymi pracami na wysokości i niewłaściwą kontrolę stanu bezpieczeństwa na stanowiskach pracy dopuszczając do czasowego wykonywania pracy przez pracownika R. L. bez użycia środka ochrony indywidualnej chroniącej przed upadkiem z wysokości w postaci szelek bezpieczeństwa, przez co nieumyślnie naraził R. L. – pracownika firmy (...) – na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w czasie wykonywania prac na wysokościach i w konsekwencji nieumyślnie spowodował śmierć pokrzywdzonego R. L. na skutek jego upadku z wysokości, w wyniku którego doznał on rozległych obrażeń ciała skutkujących jego zgonem.

Analiza okoliczności sprawy doprowadziła sąd odwoławczy do uznania, iż właściwą w realiach sprawy reakcją karną na przypisany oskarżonemu czyn pozostawać będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego. Okoliczności, które decydować mogą o warunkowym umorzeniu postępowania, w perspektywie ich całokształtu dawały podstawę do zastosowania wobec oskarżonego instytucji o której mowa w art. 66 § 1 k.k.. Z przytoczonych w uzasadnieniu wywodów odnośnie winy oskarżonego wyprowadzić trzeba wnioski o jej niewielkim, wręcz drobnym stopniu. Sprowadzała się ona do zaniechania należytego kontrolowania przestrzegania obowiązku stosowania środka ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa przez doświadczonego i stosującego się wcześniej do wymogów bhp pracownika – pokrzywdzonego. Zawinienie oskarżonego wyrażało się w niezachowaniu należytej ostrożności, czujności, uwagi i odnosiło się do krótkiego okresu bezpośrednio poprzedzającego zaistniały wypadek. Wprawdzie skutki tego nieumyślnego przestępstwa były bardzo poważne, co sąd odwoławczy również brał pod uwagę oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, lecz tak niewielki stopień winy oskarżonego musiał w sposób łagodzący wpływać na ocenę całokształtu okoliczności, które ostatecznie zdecydowały o zastosowaniu wobec niego warunkowego umorzenia postępowania. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego musi być również miarkowany przyczynieniem się w znaczącym stopniu samego pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku. To przede wszystkim z działania pokrzywdzonego doszło do wypadku. Będąc doświadczone, odpowiednio przeszkolony i świadomym zagrożeniami pracownikiem, samowolnie zrezygnował ze stosowania szelek bezpieczeństwa, czego oskarżony przez nieuwagę nie dostrzegł, a co za tym idzie odpowiednio nie zareagował. Podkreślić przy tym trzeba, że na pokrzywdzonym jako pracowniku również ciążył obowiązek przestrzegania zasad bhp, w tym stosowania środków ochrony indywidualnej. W dokumentacji pokrzywdzony określony został jako przodowy, lecz z dokumentów tych nie wynika, by z tym nieformalnym określeniem wiązała się jakkolwiek odpowiedzialność za przestrzeganie przez brygadę przepisów bhp. Pokrzywdzony w sposób rażący i z własnej woli naruszył zasady bezpieczeństwa pracy, uczynił to z pogwałceniem elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy oraz wbrew czynionym wobec niego wskazaniom, by stosował szelki bezpieczeństwa. Wymóg oceny elementów społecznej szkodliwości czynu przewidzianych w art. 115 § 2 k.k. odnosić należy do ich całokształtu poddawanego kompleksowej ocenie, niezależnie od oceny poszczególnych elementów wskazanych w powołanym przepisie (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2016 r. V KK 250/16). Ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen częściowych takiej czy innej "ujemności" tkwiącej w poszczególnych okolicznościach i dlatego też, jeżeli w art. 1 § 2 k.k. mówi się o znikomej

społecznej szkodliwości czynu, to wymóg znikomości dotyczy społecznej szkodliwości ocenianej kompleksowo, nie zaś jej poszczególnych czynników (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r. WA 1/09). Zarówno niewielki stopień naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności, jak i znaczące przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku w sposób znaczący wpłynęły na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego ostatecznie oskarżonemu.

Całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności minimalny stopień winy oskarżonego oraz znaczące przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku przekonuje do wniosku, iż wystarczającym dla zapobieżenia popełnieniu przez oskarżonego ponownie przestępstwa pozostawać będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego. Orzeczeniu takiemu bez wątplenia nie stoją na przeszkodzie właściwości i warunki osobiste oskarżonego, który pozostaje osobą niekaraną, prowadzącą ustabilizowany tryb życia. Zdarzenie objęte aktem oskarżenia w niniejszej sprawie stanowiło incydent w życiu oskarżonego będącego wieloletnim, doświadczonym pracownikiem. Występek oskarżonego pozostaje zdarzeniem incydentalnym, uwarunkowanym zarówno specyfiką sytuacji w której doszło do wypadku przy pracy, jak i postawą samego pokrzywdzonego, który pomimo doświadczenia zdecydował się zrezygnować z zastosowania środków ochrony indywidualnej w postaci szelek, co stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku. Jak wynika z aktualnych danych o karalności oskarżonego, pozostaje on osobą niekaraną pomimo dojrzałego wieku. Nie pracuje, co również rzutuje na ocenę sposobu oddziaływania na jego osobę, by w przyszłości nie dopuścił się podobnego przestępstwa związanego przecież wyłącznie z wykonywaniem przez niego pracy. Jego postawa, a także właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy tryb życia uzasadniają przekonanie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. Wyrażając przewidywanie, że przestępstwa oskarżony ponownie już nie popełni, sąd odwoławczy uznał, iż zasadnym pozostawać będzie ustalenie okresu próby wobec oskarżonego na jeden rok.

Dokonując zmiany zaskarżonego wyroku i warunkowo umarzając postępowanie sąd odwoławczy ocenić musiał, czy zastosowanie w niniejszej sprawie znaleźć powinny przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, czy też w czasie późniejszym, do czasu orzekania w drugiej instancji. Oceniając stan prawny w tym względzie sąd okręgowy uznał, że korzystniejszym dla oskarżonego w konkretnych realiach niniejszej sprawy stanem prawnym pozostawać będzie stan obowiązujący w czasie orzekania przez sąd, to jest obowiązujący od dnia 1 lipca 2015 roku. W obowiązujących aktualnie przepisach doszło do rozszerzenia spektrum przestępstw i spraw w których może dojść do warunkowego umorzenia postępowania. Umożliwiały one bez konieczności dochowania dodatkowych warunków warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego.

Na mocy art. 67 § 3 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia B. R. i K. L. w kwotach odpowiednio 20.000 złotych oraz 5.000 złotych. Obniżenie wysokości zasądzonych zadośćuczynienia w stosunku do kwot zasądzonych w zaskarżonym wyroku pozostaje konsekwencją odmiennej oceny stopnia przyczynienia pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku, a co za tym idzie także i przyczynienia się do jego skutków będących źródłem okoliczności uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy uznał, iż przyjęty przez sąd pierwszej instancji stopień przyczynienia pokrzywdzonego jedynie w 60 procentach pozostaje nieadekwatny do stopnia zawinienia oskarżonego, jak również zakresu w którym zachowanie pokrzywdzonego stanowiło źródło bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia, jak i śmiertelnego skutku. Czyn oskarżonego wyrażał się zaś w niedostatecznym czuwaniu nad przestrzeganiem przez pokrzywdzonego przepisów bhp. Pamiętać trzeba, że w realiach sprawy to pokrzywdzony samowolnie podjął decyzję o zdjęciu szelek, a następnie udał się w miejsce wykonywania niebezpiecznych prac. Rażąco naruszył w ten sposób obowiązujące go zasady bezpieczeństwa pracy, pogwałcił ich elementarne zasady wbrew czynionym wobec niego wskazaniom. Wina oskarżonego wyraża się jedynie w nienależytym nadzorowaniu dorosłego i doświadczonego pracownika. Polegała ona na niewadze, nieostrożności oskarżonego. Stopień przyczynienia się oskarżonego nie może pozostawać w tych warunkach jedynie niewiele mniejszy niż procentowo określony udział zachowania pokrzywdzonego w spowodowaniu skutków w postaci narażenia jego osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, a w konsekwencji doznania śmiertelnego wypadku. W tych warunkach, stosując rozumowanie analogiczne do zaprezentowanego przez sąd pierwszej instancji

w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, sąd odwoławczy na mocy art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę kwoty 20.000 złotych na rzecz B. R. oraz kwoty 5.000 złotych na rzecz K. L., przyjmując 80 % przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądził sąd od oskarżonego M. K. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. R. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym, a w oparciu o zasady słuszności, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa i odstąpił od wymierzenia oskarżonemu jednej opłaty za obie instancje.